

BIULETYN TEOLOGICZNOMORALNY (136)

ZAWARTOŚĆ: I. Rodzina jako wyzwanie współczesnej ewangelizacji. Przekaz III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów 2014 r.; II. Sakramentalność małżeństwa jako problem XIV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów; III. Wizyta obłożnie chorych w Muzeach Watykańskich.*

I. RODZINA JAKO WYZWANIE WSPÓŁCZESNEJ EWANGELIZACJI. PRZEKAZ III NADZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA SYNODU BISKUPÓW 2014 R.

Chrystusowe wezwanie ewangelizacyjne skierowane jest do pojedynczych osób i wspólnot ludzkich: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...” (Mt 28, 19). Wśród ludzkich społeczności na pierwszym miejscu sytuuje się rodzina jako naturalne środowisko narodzin i rozwoju człowieka. Rodzina stanowi podmiot i przedmiot ewangelizacji: wezwana jest do ewangelizowania innych oraz jest adresatem ewangelizacyjnego przekazu. Ten ewangelizacyjny normatyw aktualny jest przez wszystkie wieki chrześcijaństwa, dostosowując się konkretnych wyzwań danej epoki. Współczesność coraz bardziej aktualizuje problem rodziny, która doświadcza wielu różnorodnych zagrożeń, które wymagają obrony i merytorycznych interpretacji. Stan ten jawi się jako niezwykle ważna wyzwanie ewangelizacyjne, które Kościół podjął w ramach obrad III Zgromadzenia Nadzwyczajnego Synodu Biskupów w dniach 5-19 X 2014 r. Uzasadniając aktualność podjętej problematyki, uczestnicy Synodu stwierdzają: „W przeżywanych przez nas czasach oczywisty kryzys społeczny i duchowy staje się wyzwaniem duszpasterskim, który domaga się odpowiedzi misji ewangelizacyjnej Kościoła na rzecz rodziny, życiodajnej komórki społeczeństwa i wspólnoty

* Redaktorem Biuletynu teologicznomoralnego jest ks. prof. dr hab. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa.

kościelnej”.¹ Analizując treści synodalnego *Dokumentu*, chcemy ukazać dwa wymiary owego wyzwania: rodzaje ewangelizacyjnych wyzwań współczesnej rodziny oraz formy ewangelizacji współczesnej rodziny.

Rodzaje ewangelizacyjnych wyzwań współczesnej rodziny

Określenie ewangelizacyjnych wyzwań współczesnej rodziny sprowadza się do przywołania charakterystycznych zjawisk współczesności odnoszących się do rozumienia i wartościowania osoby ludzkiej oraz małżeństwa i rodziny, jak też uwarunkowań kulturowych. Podejmując ten problem, autorzy *Dokumentu przygotowawczego do Synodu Biskupów 2014* stwierdzają: „Wśród wielu nowych sytuacji wymagających uwagi i pracy duszpasterskiej Kościoła wystarczy przypomnieć: małżeństwa mieszane lub międzyreligijne; rodzinę niepełną, bez jednego z rodziców; poligamię; małżeństwa aranżowane z wynikającym stąd problemem posagu, niekiedy rozumianego jako cena nabycia kobiety; system kastowy; kulturę braku zaangażowania i założenia, że więź małżeńska może obowiązywać jedynie przez jakiś czas; formy feminizmu wrogie Kościołowi; migracja i przeformułowanie samej idei rodziny; pluralizm relatywistyczny w koncepcji małżeństwa; wpływa mediów na kulturę ludową w jej rozumieniu małżeństwa i życia rodzinnego; tkwiące u podstaw pewnych propozycji legislacyjnych tendencje myślowe dewaluujące trwałość i wierność przymierza małżeńskiego; narastanie praktyki matek zastępczych («macica do wynajęcia»); nowe interpretacje praw człowieka”.²

Mając na względzie przywołane tu koncepcje pogładowe oraz życiowe postawy wobec małżeństwa i rodziny, przygotowujący III Zgromadzenie Nadzwyczajne Biskupów jednoznacznie apelują, że episkopat całego świata *cum et sub Petro* („z Piotrem i pod jego kierownictwem”) powinien odczytać tę sytuację jako aktualne wyzwanie ewangelizacyjne. Uzasadniając to wyzwanie, dodają, że „jeśli pomyślimy jedynie o fakcie, że w obecnej sytuacji wiele dzieci i młodzieży, urodzonych w małżeństwach nieregularnych, nigdy nie widziało swoich rodziców przyjmujących sakramenty,

¹ *Dokument przygotowawczy do Synodu Biskupów 2014*, I (dalej: *Dokument*); por. Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, nr 52-53.

² *Dokument*, I; zob. R. Hartmann, *Agenda Familie – Kirche ist gefordert*, w: A. J. Najda (red.), *Małżeństwo i rodzina od Biblii po współczesność*, Warszawa 2008, s. 65-86.

to rozumiemy, jak pilne są wyzwania stojące przed ewangelizacją, wynikające z obecnej sytuacji, którą można dostrzec w niemal każdej części «globalnej wioski». (...) Refleksja Synodu Biskupów w tych sprawach jest więc bardzo potrzebna i pilna, a także konieczna, jako wyraz miłości pasterzy wobec powierzonych im osób i całej rodziny ludzkiej”.³

Przywołane tu współczesne poglądy i koncepcje deformujące małżeństwo i rodzinę mają swe podłoże w pewnych brakach i zaniedbaniach dotyczących podstaw chrześcijaństwa. Do podstawowych ubytków współczesnego społeczeństwa w tym zakresie należy słabe zakotwiczenie małżeństwa i rodziny w Biblii i w nauczaniu Kościoła. W poprzednich wiekach – szczególnie w początkach Kościoła – wszelkie prawdy wiary i zasady chrześcijańskiego życia odczytywano z Pisma Świętego oraz z dokumentów Kościoła. W czasach współczesnych na plan pierwszy wysuwane są dane nauk empirycznych (np. biologia, medycyna, psychologia, socjologia) oraz koncepcje ateistycznych filozofii, w których objawienie Boże i religijna wiara są pomijane lub deformowane. Mając to na względzie, Synod Biskupów przypomina: „Piękno orędzia biblijnego o rodzinie ma swoje korzenie w stworzeniu mężczyzny i kobiety, uczynionych obydwój na Boży obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,24-31; 2, 4b-25). Związani nierozzerwalną więzią sakramentalną małżonkowie żyją pięknem miłości, ojcostwa, macierzyństwa i najwyższej godności uczestnictwa w ten sposób w Bożym dziele stwórczym”.⁴ Biblijna prawda ukazuje także źródła deformacji rozumienia i przeżywania małżeństwa i rodziny, co ma swe zakotwiczenie w grzechu pierworodnym (por. Rdz 3,1-24). Skutki tego grzechu rozwijały się przez historię narodu wybranego aż do wcielenia Syna Bożego i odkupienia rodzaju ludzkiego. „Jezus Chrystus przywrócił piękno małżeństwa, proponując na nowo harmonijny plan Boga, porzucony z powodu zatwardziałości serca ludzkiego, nawet w obrębie tradycji ludu Izraela (por. Mt 5, 31-32; 19, 3-12; Mk 10, 1-12; Łk 16,18). Wracając do źródła, Jezus nauczał o jedności i wierności małżonków, odrzucając oddalenie współmałżonki i cudzołóstwo”.⁵

³ Dokument, I; zob. J.-L. Souletie, *L'espérance chrétienne dans les sociétés postmodernes*, Nouvelle Revue Théologique 131(2009) nr 3, s. 588-599.

⁴ Dokument, II; zob. R. Braune, *Natürliches und göttliches Gesetz*, Internationale Katholische Zeitschrift Communio 39/2010, s. 140-149.

⁵ Dokument, II; zob. J. Sobrino, *Jesus und Reich Gottes. Bermherzigkeit, Gerechtigkeit, Mahlgemeinschaft*, Concilium (niem.) 44(2008) nr 3, s. 312-322.

Słaba znajomość Biblii jako chrześcijańskiej podstawy rozumienia małżeństwa i rodziny ma swe przełożenie na braki w odczytywaniu nauczania Kościoła w tym względzie. Małżeństwo i rodzina stanowiło zawsze fundamentalny problem podejmowany w dokumentach Kościoła w całej jego historii. W analizowanym *Dokumencie* czytamy: „Na przestrzeni wieków, zwłaszcza w epoce nowożytnej aż do naszych dni, Kościół nie pomijał swego stałego i rozwijającego się nauczania o rodzinie i małżeństwie, które tkwi u jej podstaw. Jedno z najwznioślejszych wyrażen zaproponował Sobór Powszechny Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej «Gaudium et spes»; podejmując niektóre z najpilniejszych problemów poświęcił cały rozdział promocji godności małżeństwa i rodziny...”⁶ W nauczaniu posoborowym szczególne znaczenie mają dokumenty wydane przez papieży: Pawła VI (encyklika *Humanae vitae*), Jana Pawła II (adhortacja apostołska *Familiaris consortio*) i Franciszka (encyklika *Lumen fidei*) oraz *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1992 r.). Autorzy omawianego *Dokumentu* podkreślają: „Nauka wyłożona w Katechizmie dotyczy zarówno zasad teologicznych, jak i postępowania moralnego, traktowanych pod dwoma odrębnymi tytułami: «Sakrament małżeństwa» (numery 1601-1658) oraz «Szóste przykazanie» (numery 2331-2391). Uważna lektura tej części Katechizmu zapewnia zaktualizowane zrozumienie nauki wiary, wspierającej działania Kościoła w obliczu wyzwań współczesności”⁷.

Poznanie problematyki rozumienia współczesnej rodziny oraz form i sposobów pomocy domaga się jak najbardziej precyzyjnego sformułowania ewangelizacyjnych wyzwań w tym zakresie. Idąc w tym kierunku, przygotowujący Synod Biskupów opracowali kwestionariusz do badań empirycznych. Odpowiedzi na postawione tam pytania „pozwolą Kościołom partykularnym aktywnie uczestniczyć w przygotowaniach do Nadzwyczajnego Synodu, którego celem jest głoszenie Ewangelii pośród dzisiejszych wyzwań duszpasterskich dotyczących rodziny”⁸. Zestaw zawartych tam py-

⁶ *Dokument*, II; zob. J. K r z y w d a, *Godność osoby ludzkiej fundamentem zachowania wolności i praw osób w rodzinie*, *Analecta Cracoviensia* 38-39/2006-2007, s. 601-612.

⁷ *Dokument*, II; zob. Ch. S c h u l z, *40 Jahre „Humanae vitae” – eine Rückschau auf das Jubiläumsjahr 2008*, *Forum Katholische Theologie* 25(2009) z. 3, s. 204-217; C. T h e o b a l d, *Le christianisme comme style. Une manière de faire de la théologie en postmodernité*, Paris 2007.

⁸ *Dokument*, III.

tań koncentruje się wokół dziewięciu tematów, które stanowią wyznacznik współczesnych problemów pojmowania małżeństwa i rodziny oraz sposobów realizacji tego życiowego powołania i postaw zewnętrznych. Całość tej badawczej problematyki została określona następująco: 1. Nauka o Rodzinie na podstawie Pisma Świętego i Magisterium Kościoła; 2. Małżeństwo według prawa naturalnego; 3. Duszpasterstwo rodzin w kontekście ewangelizacji; 4. Duszpasterstwo w niektórych trudnych sytuacjach małżeńskich; 5. Związek osób tej samej płci; 6. Wychowanie dzieci w nieregularnych sytuacjach małżeńskich; 7. Otwartość na życie; 8. Relacje między rodziną a osobą; 9. Inne wyzwania i propozycje.⁹ Odpowiadający na zawarte w tam pytania mają możliwość wykazania się osobistą wiedzą na temat małżeństwa i rodziny oraz wyrażenia swojej opinii wobec problemów współczesności w tym zakresie. Ta forma badawcza bardzo trafnie wpisuje się w sposób rozpoznawania tytułowego zagadnienia, łącząc w sobie analizę teoretyczną z empirycznym podejściem do tej problematyki. W konsekwencji gwarantuje obiektywność badawczą oraz praktyczną zasadność rozwiązywania wyzwań wobec współczesnych małżeństw i rodzin, tak w dokumentach Kościoła powszechnego, jak i w decyzjach osobistych.¹⁰

Formy ewangelizacji współczesnej rodziny

Poznanie sytuacji współczesnej rodziny oraz jej uwarunkowań pogłębia świadomość aktualności i wagę ewangelizacyjnego wyzwania w tym zakresie. Zestawiając dane dotyczące współczesnej rodziny z jej chrześcijańską koncepcją i zasadami postępowania, można wskazać dwie formy tej społeczności. Jedna sytuuje się zupełnie poza chrześcijaństwem, zarówno w teorii jej pojmowania, jak i w praktyce życia. W znacznym zakresie powiązane jest to ze współczesnymi ideologiami ateistycznymi i deformującymi pojmowanie natury ludzkiej oraz małżeństwa i rodziny, czego szczególnym przykładem jest ideologia *gender*, związki homoseksualne i jednopłciowe, tzw. wolne związki, absolutna samowola trwałości małżeństwa i rodziny itp. Druga negatywna forma rozumienia oraz praktyki małżeństwa i rodziny wyraża się „naciąganiu” koncepcji chrześcijańskiej do współczesnych deformacji w tym względzie. Powiązane jest

⁹ Zob. *tamże*, 1,2,3,4,5,6,7,8,9.

¹⁰ Zob. P. Poupard, *La fede e la scienza oggi*, Angelicum 87(2010) fasc. 1, s. 13-24.

to z zakłóceniami w pojmowaniu religijnej wiary i zasad życia moralnego, czego przykładem są chrześcijanie deklarujący się jako „wierzący, ale...” bądź też „wierzący, lecz niepraktykujący”. W zakresie życia małżeńsko-rodzinnego wyraża się to w dopuszczalności małżeńskiej niewierności, antykoncepcji, aborcji, rozwodów, osierocania dzieci itp. Te dwie poznawczo-praktyczne koncepcje małżeństwa i rodziny domagają się odpowiednich form ewangelizacji, które można sprowadzić do kerygmatu i katechezy. Zadanie to mieści się w sformułowanych przez papieża Franciszka celach synodu: „Pierwszy – Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne w 2014 r., które ma służyć rozpoznaniu aktualnego stanu rzeczy oraz zebraniu świadectw i propozycji biskupów, by głosić i wiarygodnie żyć Ewangelia dla rodziny; a drugi – Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne w 2015 r., aby spróbować sformułować wytyczne robocze duszpasterstwa osoby ludzkiej i rodziny”.¹¹

Ewangelizacja osób żyjących w związkach pozachrześcijańskich sprowadza się do kerygmatu (gr. κήρυγμα), który jest działalnością apostołską, polegającą na głoszeniu podstawowych prawd wiary w sposób najbardziej podstawowy. Ta forma ewangelizacji jest wspólna dla wszystkich nurtów chrześcijaństwa, a sposób przekazywania nauki Jezusa jest wzorowany na kulturze starożytnej Grecji, gdzie ludzie zgromadzeni na rynku słuchali nauk i włączali się w dysputy na ważne społecznie tematy. Tę formę przejęli w Jerozolimie apostołowie, głoszący słowo Boga i gromadzący wyznawców Chrystusa. Tak też określano przepowiadanie Jezusa o nadchodzącym królestwie Bożym oraz głoszenie przez apostołów prawdy o zbawieniu i o jego dostępności dla każdego wierzącego. Kerygmat stanowi centrum nauki Jezusa, będąc nie tylko przekazywaniem wiedzy, ale specyficznym przesłaniem. „Taka forma ewangelizowania skupia się na opowiedzeniu ludziom o codziennej obecności Boga. Chce pokazać Jego działanie i miłość w każdym dniu naszego życia. Zmienił się, pewnego rodzaju, profil religijny społeczeństwa. Coraz mniej przejmujemy się opinią społeczną czy presją otoczenia i przestajemy robić coś tylko dlatego, że inni tego od nas wymagają. Nie wytłumaczono nam wielu zasad religijnych, więc je pomijamy. Współczesny człowiek nie chce robić czegoś, czego nie rozumie. *Kerygmat* ma na celu pokazanie ludziom sensu życia w Bogu”.¹²

¹¹ *Dokument*, I; zob. M. L o h m a n n, *Der Gender-Schwindel*, Vatican – Magazin 2(2008) nr 4, s. 62-65; J. J o b l i n, *Identité, chrétienne dans un monde global, multicultural et pluraliste*, Gregorianum 93(2012) nr 2, s. 333-347.

¹² <http://www.franciszka3.pl/Kerygmat-co-to-takiego,a.19809> (dostęp: 12 II 2015).

Posługiwanie się kerygmatem w ewangelizacji małżeństwa i rodziny sprowadza się do ukazania natury chrześcijańskiego rozumienia tej wspólnoty oraz logicznego przekazu norm moralnych i wezwania do ich realizacji. „Nauka wiary na temat małżeństwa powinna być przedstawiana w sposób komunikatywny i skuteczny, aby mogła dotrzeć do serc i przemienić je zgodnie z wolą Boga, objawioną w Jezusie Chrystusie. (...) W każdym czasie i w najróżniejszych kulturach nigdy nie brakowało ani jasnego nauczania pasterzy, ani też konkretnego świadectwa wierzących, mężczyzn i kobiet, którzy w bardzo różnych okolicznościach żyli Ewangelią o rodzinie, jako niezrównanym darem dla ich życia i ich dzieci. Zaangażowanie na rzecz przyszłego Synodu Nadzwyczajnego jest pobudzane i wspierane pragnieniem przekazywania tego orędzia wszystkim, z większym naciskiem, mając nadzieję, że «skarb Objawienia powierzony Kościołowi coraz bardziej napełnia ludzkie serca»(DV 26)”.¹³

W przygotowawczym *Dokumencie* do Synodu Nadzwyczajnego przypomniano, że we wspólnocie chrześcijańskiej od początku rodzina była „domowym Kościołem”, czego świadectwo mamy w tzw. kodeksach rodzinnych zapisanych w tekstach biblijnych, gdzie „rodzina świata starożytnego jest określana jako miejsce głębokiej solidarności między żonami a mężami, między rodzicami a dziećmi i między bogatymi a ubogimi”.¹⁴ Ten kerygmat Kościoła oparty jest na prawdzie objawienia, którą przypomniał papież Jan Paweł II: „Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę”. Oparte na oblubieńczej miłości małżeństwo zostało przez Boga wyniesione „do godności sakramentu. Małżeństwo chrześcijańskie, budowane na zgodzie, obdarzone jest także swymi skutkami, jakimi są dobra i zadania małżonków. Nie jest jednak wolne od skutków grzechu (por. Rdz 3, 1-24), które mogą spowodować głębokie rany, a nawet obrazę względem godności sakramentu”.¹⁵ Należy wyjaśnić i przekonać, że gwarantem trwałości małżeństwa jest Bóg, z którym człowiek łączy się w akcie wiary, poczynając od środowiska rodziny. To zjednoczenie

¹³ *Dokument, II.*

¹⁴ *Tamże*; zob. M. B a y e r l, *Die Familie als gesellschaftliches Leitbild. Ein Beitrag zur Familienethik aus theologisch-ethischer Sicht*, Würzburg 2006.

¹⁵ *Dokument, II*; zob. F. S u t t e r l ü t y, *Zur gesellschaftlichen Lage von Religion und Kirche*, *Studia Moralia* 1/2012, s. 13-22.

w wierze z Bogiem umacnia miłość małżonków, którzy „są zdolni zrodzić nowe życie, co jest przejawem dobroci Stwórcy, Jego mądrości i Jego planu miłości. Opierając się na tej miłości, mężczyzna i kobieta mogą przyrzec sobie wzajemną miłość gestem angażującym całe życie i przypominającym bardzo wiele cech wiary. Przyrzeczenie miłości na zawsze staje się możliwe, gdy odkrywamy większy od naszych projektów plan, który nas wspiera i pozwala nam ofiarować ukochanej osobie całą przyszłość”.¹⁶

Katechizacja jako forma ewangelizacji winna być skierowana do rodzin „w obrębie Kościoła”, wśród których nastąpiło „osłabienie lub zaniechanie wiary w sakramentalną naturę małżeństwa i uzdrawiająca moc sakramentu pokuty”.¹⁷ Uwzględniając aktualne uwarunkowania aksjologiczno-kulturowe ewangelizacja rodziny, winna koncentrować się na przekonującym uzasadnieniu współczesnych zagrożeń i deformacji osoby ludzkiej i relacji międzysobowych oraz potrzebie zachowania poprawnego rozumienia rodziny i jej znaczenia. „Dobra Nowina o miłości Boga powinna być głoszona osobom żyjącym tym fundamentalnym osobistym ludzkim doświadczeniem małżeństwa i wspólnoty otwartej na dar dzieci jaką jest wspólnota rodzinna”.¹⁸ Katechetyczny przekaz tych prawd osobom wierzących w Chrystusa stanowi fundamentalne zadanie Kościoła, które realizuje on przez wszystkie wieki swego istnienia. Sumarycznym zbiorem prawd wiary dotyczących rodziny jest *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1992 r.) stanowiący fundamentalną katechezę w tym zakresie. Zgodnie z tekstem *Katechizmu* nauczanie na temat małżeństwa i rodziny winno ukazywać zasady teologiczne sakramentu małżeństwa oraz postępowanie moralne małżonków. „Uważna lektura tej części *Katechizmu* zapewnia zaktualizowane zrozumienie nauki wiary, wspierającej działanie Kościoła w obliczu wyzwań współczesności”.¹⁹

Katechizacja rodziny winna dokonywać się nie tylko „z zewnątrz”, ale także „wewnątrz” rodziny, która stanowi fundamentalne środowisko

¹⁶ Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, nr 52; zob. P. Ricoeur, *Note sur l'existentialisme et la foi chrétienne*, *Revue de Théologie et de Philosophie* 138(2006) IV, s. 307-314.

¹⁷ *Dokument*, I.

¹⁸ *Tamże*, II; zob. J. Zabiełski, *Ewangeliczna droga do Boga*, Białystok 2014, s. 7-24.

¹⁹ *Dokument*, II; zob. R. Weimann, *Glaube und Vernunft im Denken Joseph Ratzinger*, *Forum Katholische Theologie* 26(2010) z. 1, s. 58-69.

rozwoju człowieka. Członkowie rodziny, poczynając od małżonków-rodziców, na bazie wiary, nadziei i miłości kształtują właściwe postawy wobec Boga i siebie. Poprawność tych relacji przekłada się na rozwój osobowy i społeczny poszczególnych członków rodziny, na ich kontakt ze sobą i z Bogiem. Jest to najbardziej znacząca i skuteczna forma katechezy, oparta nie tylko na przekazie słownym poszczególnych prawd, ale przede wszystkim na wzorcach osobowych. „Kerygmatyczne małżeństwo ufa i czerpie z prawdy o Bogu, który jest miłością (por. 1J 4,8.16), który kocha mnie dzisiaj, teraz takiego jakim jestem. Bóg miłości (por. 2Kor 13,11), jest Bogiem zawsze z nami (por. Mt 1,23), jest blisko nas (por. Ps 145,18;Flp 4,5), nigdy nas nie opuszcza i nie zostawia (por. Pwt 31, 6.8), nigdy o nas nie zapomina (por. Iz 49,15). Żyjąc darem tej miłości, małżonkowie komunikują się jej językiem, prowadzą ze sobą dialog miłości, używają gestów ją wyrażających”.²⁰

Świadomość wartości rodziny i jej roli w rozwoju osoby ludzkiej uzasadnia potrzebę troski o nią w wymiarze naturalnym i nadprzyrodzonym. Doświadczenia współczesnych zagrożeń rodziny dodatkowo mobilizują do ewangelizacyjnych wysiłków w tym zakresie, czego przykładem jest Synod Biskupów 2014 r.: *Wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji*. Rozwój ewangelizacji sprowadza się wzbudzenia w ludziach niewierzących wiary w Boga, a w chrześcijanach jej pogłębiania i rozwoju. Podstawowym podmiotem i przedmiotem ewangelizacji jest rodzina, co papież Franciszek wyraża następująco: „Pierwszym środowiskiem, w którym wiara oświeca miasto ludzi jest rodzina. Mam na myśli zwłaszcza trwałe związki mężczyzny i kobiety w małżeństwie. (...) Wiara pomaga też pojąć w całej głębi i bogactwie zrodzenie dzieci, sprawiając, że uznajemy w nim stwórczą miłość, która daje nam i powierza tajemnicę nowej osoby. (...) W rodzinie wiara towarzyszy wszystkim okresom życia, poczynając od dzieciństwa: dzieci uczą się pokładać ufność w miłości swoich rodziców. Dlatego jest ważne, aby rodzice dbali o wspólne praktykowanie wiary w rodzinie, towarzyszyli dojrzewaniu wiary dzieci. (...) Wiara nie jest ucieczką dla ludzi mało odważnych, lecz poszerzeniem

²⁰ *Wybieram przyszłość*, <http://www.marszdlarodzin.pl/art01.html> (dostęp: 12 II 2015).

przestrzeni życia. Pozwala ona odkryć wielkie wezwanie, powołanie do miłości, i daje pewność, że ta miłość jest godna zaufania, że warto się jej powierzyć, ponieważ jej fundamentem jest wierność Boga, mocniejsza od wszystkich naszych słabości”.²¹

ks. Józef Zabielski, Białystok

II. SAKRAMENTALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA JAKO PROBLEM XIV ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW

Współczesny rozwój społeczeństwa w świecie jest zagrożony ideologią skrajnego indywidualizmu, „który wynaturza więzi rodzinne i powoduje, że każdy członek rodziny uważany jest za samotną wyspę, a w pewnych przypadkach narzuca ideę podmiotu, który buduje się według własnych pragnień, uznanych za rzecz absolutną”.¹ Przede wszystkim zagraża to istnieniu rodziny i sakramentalności małżeństwa. Podważanie wspólnych ludzkich wartości, a przede wszystkim chrześcijańskich, prowadzi do kryzysu moralnego, który jest główną przyczyną powstania wszystkich kryzysów, w tym i gospodarczych. Ten proces niewłaściwego rozwoju społeczeństwa, który papież św. Jan Paweł II trafnie i proroczo scharakteryzował jako „cywilizację śmierci”, jest celowo sterowany przez transnarodowo-korporacyjne grupy społeczne chciwe zysku za wszelką cenę, aż do zastosowania zbrodniczych metod dla jego uzyskania. Do głównych przyczyn podważania rodziny XIV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów zalicza „ogólne poczucie bezsilności wobec rzeczywistości społeczno-gospodarczej, która często przygnębia rodziny. Dzieje się tak z powodu rosnącego ubóstwa i niepewności zatrudnienia, która niejednokrotnie jest prawdziwą zmurą, lub z powodu zbyt wysokich podatków, które z pewnością nie zachęcają młodych do małżeństwa”.² Pochodną przyczyną kryzysu moralnego

²¹ Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, nr 52-53; zob. J. Zabielski, *Ewangeliczna droga do Boga*, s. 37-45; Ch. F. Higgins, *Der Glaube an Gott – ein zweckmäßiges menschliches Gefühl*, Concilium (niem.) 46(2010) nr 4, s. 459-466.

¹ *Lineamenta*, Watykan 2014, s. 10.

² *Tamże*.

jest niewłaściwa i niesprawiedliwa organizacja społeczna, o której jest mowa w materiałach synodu: „Negatywne konsekwencje z punktu widzenia organizacji społecznej są ewidentne: od kryzysu demograficznego po kłopoty edukacyjne, od trudności w przyjmowaniu rodzącego się życia po postrzeganie obecności osób starszych jako ciężaru, aż po szerzenie się problemów emocjonalnych, które niekiedy prowadzą do wybuchów przemocy. Na państwie spoczywa odpowiedzialność za stworzenie warunków prawnych i możliwości zatrudnienia, aby zapewnić przyszłość młodym ludziom i pomóc im zrealizować ich plan założenia rodziny”.³

Oprócz tych oczywistych i głównych przyczyn rodzących wyzwania kryzysu rodziny, Synod wskazuje i inne: kulturowe i religijne, rozpowszechnienie pornografii i komercjalizacji ciała, prawne (ustawodawstwo, w tym podważające rodzinę i małżeństwo), wzrastanie liczby rozwodów z powodu trudności materialnych, wykorzystywanie seksualne dzieci, dyskryminacja kobiet, promowanie idei przewagi życia indywidualistycznego nad rodzinnym osłabiające więzi rodzinne, wcielenie w życie antywartości podważających moralność chrześcijańską i prowadzące do relatywizmu oraz sekularyzacji i obojętności. Do tych negatywnych przyczyn dołączają się inne, ściśle związane z globalizacją: wojny, terroryzm, korupcja, zorganizowana przestępczość, migracja, likwidacja socjalnych instytucji w systemie państwowym pod silnym ciśnieniem pozarządowych i międzynarodowych finansowych grup i korporacji oraz wiele innych, które zagrażają zawarciu sakramentalnego małżeństwa i istnieniu rodziny jako podstawowej komórki zdrowego społeczeństwa. Wszystkie te czynniki prowadzą do osłabienia więzi rodzinnych i sprzyjają rozwojowi życia indywidualistycznego. Synod zaznacza: „Zagrożenie indywidualistyczne i ryzyko życia w sposób egoistyczny są duże. Wyzwaniem dla Kościoła jest pomaganie parom w procesie dojrzwania w wymiarze emocjonalnym uczuciowym przez promowanie dialogu, cnoty i ufności w miłosierną miłość Boga. Pełne zaangażowanie, jakiego wymaga małżeństwo chrześcijańskie, może być silnym antidotum na pokusę egoistycznego indywidualizmu”.⁴ Narzucanie i sterowanie tendencjami kulturowymi prowadzi także do hamowania rozwoju dojrzałości intelektualnej oraz zmiennej i niestałej uczuciowości egoistycznej i narcystycznej, słabości emocjonalnej, zubożania życia uczuciowego i seksualnego, aż do stadium prymitywnego. Jak zaznacza

³ *Tamże.*

⁴ *Tamże*, s. 11.

Synod, wszystko to prowadzi do kryzysu rodziny i małżeństwa: „Kryzys pary małżeńskiej destabilizuje rodzinę, a przez separacje i rozwody może mieć poważne konsekwencje w życiu dorosłych, dzieci i społeczeństwa, osłabiając jednostkę i więzi społeczne. Również spadek liczby ludności, spowodowany przez mentalność przeciwną życiu i promowany przez światową politykę zdrowia reprodukcyjnego nie tylko stwarza sytuację, w której wymiana pokoleniowa nie jest już zapewniona, lecz na przestrzeni czasu może doprowadzić do ekonomicznego zubożenia i do utraty nadziei na przyszłość”.⁵

Taki stan sterowanej demoralizacji społeczeństwa zagraża nie tylko moralności chrześcijańskiej, ale i istnieniu całej cywilizacji, o czym jak najbardziej świadczy niż demograficzny, spowodowany niesprawiedliwością społeczną i ideologią skrajnego indywidualizmu, które doprowadziły do kryzysu rodziny i sakramentalnego małżeństwa. Jest to poważne wyzwanie dla duszpasterstwa, całego Ludu Bożego, Kościoła rzymskokatolickiego i chrześcijaństwa. Świadomy tych zagrożeń i bezcennej wartości rodziny i małżeństwa Synod Biskupów zaznacza: „Wielkie wartości małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej odpowiadają poszukiwaniu, które trwa w ludzkiej egzystencji również w czasach naznaczonych przez indywidualizm i hedonizm. Należy przyjmować osoby z ich konkretną egzystencją, potrafić je wspierać w ich poszukiwaniach, umacniać pragnienie Boga i chęć, by czuć się w pełni częścią Kościoła, również w tych, którzy przeżyli upadek lub znajdują się w najróżniejszych sytuacjach. Przesłanie chrześcijańskie zawsze zawiera w sobie rzeczywistość oraz dynamikę miłosierdzia i prawdy, które spotykają się w Chrystusie”.⁶ Poszukując odpowiedzi na współczesne wyzwania, Synod próbuje odnaleźć nowe drogi i możliwości oraz nowe, pogłębione rozumienie zbawczego działania Boga i głębi sakramentu małżeństwa w życiu chrześcijańskim: „Ze względu na Bożą pedagogię, zgodnie z którą porządek stworzenia przechodzi w porządek odkupienia przez kolejne etapy, należy rozumieć nowość sakramentu małżeństwa w ciągłości z pierwotnym małżeństwem naturalnym”.⁶

Jednak uwzględniając narastanie pogłębienia niesprawiedliwości społecznej w świecie, skutkiem której są negatywne konsekwencje organizacji społecznej i narastanie sterowanej demoralizacji społeczeństwa, oraz stwierdzając, że w tej sytuacji należy pogłębiać rozumienie nowości

⁵ *Tamże*, s. 12.

⁶ *Tamże*, s. 13.

sakramentu małżeństwa, ojcowie Synodu nie odchodzą od nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa: „Bóg uswięca miłość małżonków i potwierdza nierozzerwalność związku, ofiarowując im pomoc, by żyli wiernie, wzajemnie się uzupełniając, i byli otwarci na życie. Toteż Kościół zwraca się do małżonków niczym do serca całej rodziny, która również patrzy na Jezusa”.⁷ Przy tym ojcowie Synodu nie redukują wartości ewangelicznego ideału małżeństwa: „Kościół jako niezawodna nauczycielka i troskliwa matka, (...) jest także świadomy słabości wielu swoich dzieci, które z trudem podążają drogą wiary”.⁸ Odczytując znaki czasu i nowe wyzwania współczesności, ojcowie Synodu nowość rozumienia małżeństwa widzą głównie w nowym podejściu duszpasterskim do osób, które są rozwiedzione, zawarły małżeństwa cywilne i ponowne związki oraz do tych, które żyją w konkubinacie. Przyzywając chrześcijańskich duszpasterzy do wyjścia poza współczucie, ojcowie synodalni jednocześnie poszukują dróg wiodących do rozwiązania problemów zranionych małżeństw. O tym świadczy 46 pytań, dotyczących przyjęcia i pogłębienia treści, przedstawionych w *Relatio Synodi*. Konstruktywna troska o wielu zranionych rodzinach występuje także w pytaniu nr 37: „Jak sprawić, aby procedury stwierdzenia nieważności były bardziej dostępne, uproszczone i – jeśli to możliwe – bezpłatne?”⁹ Problem polega na tym, że obecnie prawie w każdej diecezji oczekuje na rozpatrzenie wiele spraw dotyczących orzeczenia nieważności małżeństwa, które, według prawa kanonicznego, trzeba rozpatrzyć w ciągu roku. Faktycznie oczekują one na rozpatrzenie ok. 5 lat, bo tych spraw jest tyle, że przy istniejącym trybie postępowania ich rozpatrzenie w terminie jest praktycznie niemożliwe. W Stanach Zjednoczonych Ameryki sytuacja w tej sprawie jest alarmująca, bo tych spraw jest tak wiele, że na rozpoczęcie procedury stwierdzenia nieważności małżeństwa oczekuje się po 10 lat i więcej. Oprócz tego, jest potrzebny czas na rozeznanie w każdej sprawie i wydanie orzeczenia, które zawiera 10 lub więcej stron drukowanego tekstu formatu A4. Poza tym, ten proces dla interesantów nie jest bezpłatny. Na tym jednak negatywy dla interesantów się nie kończą, bo chociaż i oni są winni w tym, że małżeństwo rozpadło się (winien przynajmniej jeden z małżonków), ale w tym, że procedura stwierdzenia nieważności małżeństwa trwa tak długo ich winy nie ma.

⁷ *Tamże*, s. 15.

⁸ *Tamże*, s. 16.

⁹ *Tamże*, s. 35.

Poza tym cierpią niewinne dzieci oraz niewykluczone, że cierpią bliskie osoby: matki, ojcowie. Nie przynosi to korzyści wspólnocie parafialnej i Kościołowi, ale przede wszystkim najwięcej cierpi strona niewinna rozpadowi małżeństwa. W praktyce stroną poszkodowaną najczęściej jest kobieta, bo na nią często spada ciężar wychowania dzieci oraz trudności materialne. Oprócz tego cierpi ona więcej od mężczyzny jeszcze dlatego, że okres reprodukcyjny kobiety jest krótszy, a lata przemijają szybko i szans na ułożenie życia osobistego oraz rodzinnego jest coraz mniej. Ojcowie Synodu są świadomi tych problemów, bo w pkt. 48 zapisano: „Proponowano między innymi: odejście od wymogu podwójnego zgodnego orzeczenia; ustalenia drogi administracyjnej pod kierunkiem biskupa diecezjalnego; proces skrócony w trybie doraźnym, który byłby przeprowadzony w przypadkach oczywistej nieważności. Niektórzy ojcowie wyrażają sprzeciw wobec tych propozycji, gdyż według nich nie gwarantowałyby wiarygodnego wyroku”.¹⁰ Co dotyczy naszej propozycji, to popieramy konstruktywną propozycję „wielu ojców”, a nie tych wyrażających sprzeciw, bo ich argumentacja o tym, że te propozycje „nie gwarantowałyby wiarygodnego wyroku” byłaby częściowo uzasadniona tylko wtedy, gdy istniejący tryb procedury stwierdzenia nieważności małżeństwa gwarantowałby pewny i wiarygodny wyrok. Praktyka pokazuje, że tak nie jest. Oprócz tego, nasza propozycja polega na tym, że jest konieczne potrzebne przyciągnięcie do procedury stwierdzenia nieważności małżeństwa prawników świeckich, bo to skróciłoby okres rozpatrzenia sprawy i pozytywnie wpłynęłoby na jakość jej rozeznania, która byłaby wyższa i gwarantowałaby wiarygodny wyrok. Tym bardziej że usprawnienie procedury w sprawach małżeńskich na Synodzie „postulowano przez wielu” i proponowano zatrudniać dostateczną liczbę duchownych i świeckich w diecezjach (pkt. 49).

Problem bezpłatnego rozpatrzenia procedury stwierdzenia nieważności małżeństwa, podjęty przez ojców Synodu, jest także uzasadniony, konstruktywny i aktualny, bo pozytywnie wpłynąłby na ocenę przez społeczeństwo roli Kościoła w dowartościowaniu materialnych potrzeb człowieka, a przede wszystkim osób, które mają problemy materialne.

Co dotyczy pokrycia kosztów tej procedury, to zasadne byłoby uwolnienie od nich osób niezawinionych w zerwaniu małżeństwa oraz osób niemających.

¹⁰ *Tamże*, s. 22.

Następnym pytaniem, świadczącym o poszukiwaniu konkretnych właściwych rozwiązań przez ojców Synodu wobec osób rozwiedzionych w nowych związkach małżeńskich jest pytanie nr 38: „Czy duszpasterstwo sakramentalne wobec osób rozwiedzionych w nowych związkach wymaga dalszego pogłębienia, uwzględniając także praktykę prawosławną i mając na uwadze «rozróżnienie obiektywnej sytuacji grzechu i okoliczności łagodzących» (52)? Jakie są perspektywy, w jakim kierunku należy podążać? Jakie są możliwe kroki? Jakie sugestie, aby zapobiegać różnego rodzaju przeszkodom, które nie są potrzebne i konieczne?»¹¹ Przy odpowiedzi na to pytanie trzeba uwzględnić kilka okoliczności. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na to, że „na Synodzie wyraźnie wybrzmiała potrzeba odważnych decyzji duszpasterskich”¹² (pkt. 45). Ta potrzeba jest wyzwaniem naszych czasów, któremu Kościół powinien sprostać, bo wypełniając trzykrotnie nakaz dany przez Jezusa Chrystusa św. Piotrowi: „Paś owieczki moje” (zob. J 21, 15-17), Kościół nie może pogubić owieczek Chrystusowych, w tym i zbłąkanych. Świadomi tej ważnej odpowiedzialności ojcowie synodalni, pogłębiając naukę Kościoła o sakramentalnym małżeństwie, poszukują godziwych rozwiązań dotyczących problemów współczesnej rodziny. Jednym z takich rozwiązań jest praktyka prawosławną stosowana wobec rodzin zranionych i cierpiących. Rozeznanie tej praktyki prawosławnej pomoże odpowiedzieć na wyżej postawione pytanie przez ojców synodalnych.

Pierwszym źródłem prawosławnego nauczania o małżeństwie jest Stary Testament, gdzie w Księdze Rodzaju (Rdz 2, 7-25) czytamy, jak Bóg jeszcze w raju darował człowiekowi dar małżeństwa jako jedyną i doskonałą formę jego egzystencji. Przy tym Cerkiew prawosławna tak interpretuje to małżeństwo: „Ponieważ człowiek w raju stworzony jest jako nieśmiertelny, to i małżeństwo początkowo rozumie się przez to jako wieczną jedność męża i żony. Takiemu pojęciu w przedostatniej modlitwie przy udzieleniu sakramentu małżeństwa odpowiada taka prośba: «Racz przyjąć korony ich w Królestwie Twoim jako nieskalane i niewadliwe, i nieskazitelne, żeby przestrzegali na wieki wieków»”¹³ Odpowiedź Chrystusa saduceuszom: „Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie” (Mt 22, 30) według nauczania

¹¹ *Tamże*, s. 35.

¹² *Tamże*, pkt. 45, s. 21.

¹³ Протоиерей В. Воробьев, *Православное учение о браке*, http://lib.pravmir.ru/library/readbook/153#part_630. (dostęp: 30 V 2015).

Cerkwi prawosławnej mówi tylko o tym, że małżeństwo, którego celem jest rekreacja potomstwa w królestwie Bożym nie będzie istnieć, a będzie ono istnieć w innej formie oczyszczonej od grzechu pierworodnego jako święte i wieczne (zob. Mt 22, 23-30). Ewangelisci Mateusz (5,32), Marek (10, 5-12) i Łukasz (16, 18) opisują rozmowę Jezusa z faryzeuszami i uczniami o niemożliwości rozwodu, oprócz takiego wypadku, kiedy jest on inicjowany stroną niewinną w przypadku cudzołóstwa drugiej strony. W tym przypadku rozwód jest konstatacją faktu, że małżeństwo już nie istnieje, ale żenić się z kobietą rozwiedzioną oznacza to samo, co cudzołożyć. Z tego płynie wniosek, że według zamysłu Boga małżeństwo jest nierozzerwalnym nawet w przypadku śmierci jednego z małżonków. Właśnie z tego powodu kapłanowi prawosławnemu, który powinien być wzorem życia chrześcijańskiego, pozwala się żyć tylko z jedną żoną, po śmierci której żenić się mu nie wolno. Takie małżeństwo Cerkiew prawosławna rozumie jako święte i idealne oraz podkreśla: „Tym przybiera wyraźny charakter istota chrześcijańskiego sakramentu małżeństwa: będąc zawarte w Cerkwi, otrzymuje dar rozkosznej miłości i rozkoszną możliwość być świętym i wiecznym w Królestwie Bożym”.¹⁴ Tym się różni nauczanie Cerkwi prawosławnej o nierozzerwalności małżeństwa od nauczania Kościoła rzymskokatolickiego w tej materii, bo według nauczania Kościoła małżeństwo przestaje istnieć po śmierci jednego z małżonków.

Drugą teologiczną różnicą w nauczaniu Cerkwi prawosławnej i Kościoła rzymskokatolickiego jest pytanie, kto jest szafarzem małżeństwa. Jeżeli według nauczania Kościoła szafarzami małżeństwa są sami małżonkowie, to według nauczania Cerkwi prawosławnej szafarzem małżeństwa jest sama Cerkiew, która „nadaje małżeństwu większą godność, czym ono miało w raju (...) przez Jej błogosławienie i, głównie, przez ukorzenie małżeństwa nowej rodziny w życiu cerkiewnym (...) i z czasem w życiu eucharystycznym”.¹⁵

Co dotyczy drugiego małżeństwa to „Cerkiew patrzy na drugie małżeństwo bez aprobaty i dopuszcza go tylko z pobłażliwością do słabości człowieczej”.¹⁶ Nauczanie Cerkwi prawosławnej stwierdza, że od pierwszych wieków istnienia chrześcijaństwa jego wyznawcy nie mogli w pełni zrozumieć głębi i istoty ideału sakramentu małżeństwa, „i apostoł Paweł po-

¹⁴ *Tamże.*

¹⁵ *Tamże.*

¹⁶ *Tamże.*

zwala zawierać małżeństwo owdowiałym: «Jeśli jednak nie mogą zachować wstrzeźliwości, niechaj wstępują w stan małżeński; albowiem lepiej jest wstąpić w stan małżeński, niż gorzeć» (1Kor 7, 8-9). W tym przypadku chrześcijańska norma rozumienia małżeństwa znacznie obniża się, bo: «Drugie małżeństwo zawsze było następstwem słabości, potrzebującym skruchy, jednak w Piśmie Świętym Nowego Testamentu nie przyrównywa się go do zwyczajnego nierządu, chociaż jest niewiernością zmarłemu małżonkowi. Dlatego drugie małżeństwo potrzebuje skruchy i włączenia w cerkiew [воцерковления] i małżonkowie z drugiego małżeństwa według reguły cerkiewnej są poddani pokucie i odłączają się od uczestnictwa w Eucharystii przez cały rok, w celu oczyszczenia w czynie bohaterstwa chrześcijańskiego życia, które tylko jedyne może przywrócić nadzieję na Królestwo Boże».¹⁷ Jeżeli narzeczeni wstępują w związek małżeński po raz drugi lub trzeci, to podczas cerkiewnego ślubu odmawia się jeszcze dwie modlitwy pokutne i narzeczeni nie koronują się, jak to jest podczas pierwszego ślubu, ale w przypadku jeżeli jeden z nich nie zawarł jeszcze ślubu, to sakrament małżeństwa ma charakter uroczysty.

Podsumowując, trzeba zaznaczyć, że nauczanie o nierozzerwalności małżeństwa, zarówno w Cerkwi prawosławnej jak i w Kościele rzymskokatolickim, jest oparte na zasadach ewangelicznych, chociaż ich interpretacja jest różna, ale to nie jest istotną przeszkodą do uwzględnienia praktyki prawosławnej w życiu katolików. Tym bardziej jest to możliwe, bo ojcowie synodalni już „wypowiadali się na rzecz przyjęcia, nieuogólnionego, do stołu eucharystycznego w niektórych szczególnych sytuacjach i pod konkretnie określonymi warunkami, zwłaszcza gdy są to przypadki nieodwracalne i związane z moralnymi zobowiązaniami względem dzieci, które byłyby poddane niesprawiedliwym cierpieniom. Ewentualny dostęp do sakramentów miałyby być poprzedzony drogą pokutną pod kierunkiem biskupa diecezjalnego”.¹⁸ Poza tym jest słuszne i godne uwagi dla Kościoła także nauczanie Cerkwi prawosławnej: „Apostoł Paweł, a za nim ojcowie świętej Cerkwi, pogłębiając chrześcijańską teologią małżeństwa, nie mogą odejść od problem, które im narzuca życie”,¹⁹ bo byłoby to poważnym naruszeniem dla Kościoła ewangelicznego nakazu Jezusa Chrystusa, by

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ *Lineamenta*, pkt. 52, s. 22.

¹⁹ Протоиерей В. В о р о б ь е в, *Православное учение о браке*.

paść jego owce, w tym zabląkane, słabe i zranione niesprawiedliwością współczesnego życia.

Troskliwą uwagą ojcowie synodalni otaczają także małżeństwa mieszane i międzywyznaniowe, o czym jasno świadczy treść wypowiedziana w pytaniu nr 39: „Czy aktualne przepisy prawne pozwalają dawać ważne odpowiedzi na wyzwania, jakie stawiają małżeństwa mieszane i międzywyznaniowe? Czy należy uwzględniać inne elementy?”²⁰

W odpowiedzi na to pytanie poruszymy tylko stanowiska kanoniczne i faktyczne (uwzględniające realne życie) Cerkwi prawosławnej wobec małżeństw mieszanych i międzywyznaniowych. Umową cerkiewnego małżeństwa według prawa kanonicznego jest obopólna gotowość żyć w jedności z Cerkwią prawosławną. Cztery sobory powszechne, które odbyły się w Kartaginie, Chalcedonie, Trujillo i Laodycei, zakazują małżeństwa prawosławnych z nieprawosławnymi oraz wskazują, że podobne małżeństwa powinny być rozwiązane jako formalna umowa zawarcia cerkiewnego małżeństwa. Jednak obecnie Cerkiew prawosławna nie zabrania mieszanych związków małżeńskich.

Cerkiew prawosławna uznaje sakrament małżeństwa za pełny, gdy małżonkowie razem uczestniczą w Eucharystii i utrwalają sakrament małżeństwa wspólnym przyjęciem Komunii świętej. Cerkiew w swoim nauczaniu stwierdza: „Prawdziwym Sakramentem, utrwalonym eucharystycznym przyjęciem komunii świętej, może być tylko małżeństwo, gdzie obie strony całkowicie zjednoczone miłością, wiarą i Eucharystią”.²¹ Jednak potem dopowiada: „Kiedy obrzęd ceremonii ślubu był oddzielony od Eucharystii (w X wieku), zakaz małżeństw «mieszanych» przybrał formalno-abstrakcyjny sens. Niemożliwość «mieszanego» małżeństwa była oczywistą prawdą dla każdego członka dawniej Cerkwi już tylko dlatego, że ślub zawsze sakramentalnie kończył się wspólnym przyjęciem Komunii świętej: kiedy niemożliwe było przyjęcie komunii świętej, niemożliwe było i małżeństwo cerkiewne”.²² Obecnie potrzeba uwzględnienia realności życia powoduje, że „Cerkiew może i nawet powinna dla dobra cerkiewnego lub zbawienia poszczególnych dusz albo z przyczyny absolutnej zewnętrznej konieczności, godzić się z częściowym spełnieniem moralności chrześci-

²⁰ *Lineamenta*, s. 36.

²¹ Протопресвитер И. Мейендорф, *Браки Евхаристия*, http://lib.pravmir.ru/library/readbook/153#part_630 (dostęp: 30 V 2015).

²² *Tamże*.

jańskiej: w tym zawiera się to, co nazywa się «ekumeną» cerkiewną. Jednak tolerancja w przypadkach oddzielnych nie może zamienić samą normę. (...) Dopuszczając małżeństwa mieszane, Cerkiew nie odżegnuje się od ewangelicznego kryterium życia chrześcijańskiego i w każdym oddzielnym przypadku ma nadzieję, że w rezultacie strona nieprawosławna przyjmie prawosławie, realizując pełnię jedności wiary i tym samym pełnię sakramentu małżeństw”.²³ Jednak, jeżeli członek Cerkwi prawosławnej zgadza się na ślub poza prawosławiem, to taka postawa oceniana jest jako kompromis duchowny, który w prawosławiu nie zasługuje na aprobatę. Dopuszczając związki małżeńskie między chrześcijanami, Cerkiew nie błogosławi małżeństwa mieszanego między prawosławnymi a niechrześcijanami.

Takie jest nauczanie Cerkwi prawosławnej w podejściu do nierozdzielności małżeństwa. Co dotyczy praktyki życia mieszanych małżeństw, to małżonkom teologiczne problemy nie przeszkadzają być szczęśliwymi: „Bardzo często małżeństwa mieszane są po ludzku całkowicie szczęśliwe, bardziej szczęśliwe niż małżeństwa pomiędzy nominalnymi członkami Cerkwi. (...) Dlatego byłoby błędem zabraniać systematycznie zawierania wszystkich małżeństw mieszanych, absolutnie przestrzegając znaczenia tekstów kanonicznych”.²⁴

Nadając znaczenie absolutne nie tylko tekstowi kanonicznemu, ale i każdemu tekstowi poza Pismem Świętym, każdy człowiek i każda instytucja ludzka (w tym i religijna) nie jest pozbawiona absolutnego prawdopodobieństwa uniknięcia popełnienia błędu, a w wielu przypadkach może uzurpować sobie Prawo Boże, o czym świadczą liczne dowody z życia współczesnego zsekularyzowanego społeczeństwa, które nie odrzuca amoralnych rozwiązań problemów życiowych przede wszystkim tam, gdzie pojawia się pustka lub spóźnione właściwe rozwiązanie tych problemów, nasuwanych przez dynamicznie rozwijające się współczesne społeczeństwo. Co dotyczy Pisma Świętego, to każdy człowiek, jak i każda instytucja ludzka, może pogłębiać tylko rozumienie tekstu natchnionego, we właściwym czasie nie tylko rozpoznawać znaki czasu, ale przewidywać je, analizować i postępować w życiu osobistym i społecznym na zasadach niesprzecznych z zasadami ewangelicznymi. Tym bardziej taka reguła jest uzasadniona, kiedy dotyczy człowieka, rodziny jako podstawowej komórki zdrowego społeczeństwa oraz samego społeczeństwa. Każda konfesja religijna, w tym

²³ *Tamże.*

²⁴ *Tamże.*

i chrześcijańska, a przede wszystkim Kościół rzymskokatolicki jako prawowity spadkobierca pełnego (dotyczącego wszystkich stron działalności życiowej swojej owczarni) polecenia Jezusa Chrystusa, by paść Jego owce, zobowiązana pamiętać, że będąc instytucjami duchowymi, nie przestają być jednocześnie organizacjami społecznymi ze wszystkimi wpływającymi z tego prawami i obowiązkami. Rozumienie tego problemu i poszukiwanie dróg do jego rozwiązania wybrzmiało na posiedzeniu ojców synodalnych, o czym świadczy wiele wypowiedzi związanych z poszukiwaniem tych nowych rozwiązań, a wśród nich 46 pytań dotyczących przyjęcia i pogłębienia treści, adresowanych do Kościołów lokalnych, osób konsekrowanych i całego Ludu Bożego. Wśród tych pytań, potrzebujących właściwego rozwiązania były i te tutaj wymienione, na które podjęta została próba dania konkretnych i możliwych do wcielenia w życie Kościoła odpowiedzi, nie będących w sprzeczności z nauką Jezusa Chrystusa. Staraliśmy się także znaleźć rozwiązanie praktyczne i aprobatę, zarówno w pogłębieniu ewangelicznego rozumienia istoty nierozzerwalności sakramentalnego małżeństwa, jak i w praktyce zastosowania w Cerkwi prawosławnej.

Georhi Jerzy Lasota, Mińsk, Białoruś

III. WIZYTA OBŁOŻNIE CHORYCH W MUZEACH WATYKAŃSKICH

Dnia 16 marca 2014 r. w Kaplicy Sykstyńskiej, miejscu, w którym jest zawarta historia chrześcijaństwa, pielęgnowana tradycja Kościoła katolickiego, gdzie wiara spotyka się z kunsztem geniuszu kultury, miało miejsce spektakularne wydarzenie. Tego dnia po raz pierwszy w historii to miejsce zostało nawiedzone przez trzydzieści osób chorych, spędzających swoje życie w pozycji leżącej na łózkach. Te osoby stworzyły nową historię tego miejsca.

Chronicznie chorzy, z brakiem możliwości poruszania się o własnych siłach, zostali wwiezieni przez „wąskie drzwi” do kaplicy, aby przez jeden dzień zrzucić jarzmo ograniczeń, które dotykają ich codzienności. Dostali oni możliwość, mimo choroby, zostania bohaterami bezprecedensowego wydarzenia, którym było zwiedzanie wewnątrz Muzeów Watykańskich i Sykstyń z punktu widzenia niewygodnego dla zdrowego człowieka, który – aby

podziwiać piękno sklepienia – musi włożyć wysiłek w podniesienie głowy. W przypadku chorych przytwierdzonych do łóżek, perspektywa leżąca pomaga w podziwianiu obrazów i fresków znajdujących się przed ich oczami.

„A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: «Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga». A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego!» A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu!» Po tych słowach skonał” (Dz 7, 56-59). Fragment z Dziejów Apostolskich, a przede wszystkim słowa „Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego”, były inspiracją do zorganizowania przedsięwzięcia oraz zaproszenia chorych i ich rodzin do udziału w tym wydarzeniu łączącym historię ich życia z pięknem wnętrza, w którym przebywali. Budowę kaplicy w 1473 r. zlecił papież Sykstus IV i dedykował ją Najświętszej Maryi Pannie. Od jego imienia przyjęła się nazwa Kaplica Sykstyńska. Głównym celem stworzenia obiektu było wykonanie ośrodka, w którym miałyby odbywać się ważniejsze uroczyste, kościelne konsystorze. Dekorację kaplicy wykonywali najznakomitsi artyści XV w.: Sandro Botticelli, Domenico Ghirlandaio, Pietro Perugino Cosimo Rosselli, Natomiast od 1508 r. na zlecenie papieża Juliusza II nad freskami sklepienia przedstawiającymi scenierię z Księgi Rodzaju oraz wizję Sądu Ostatecznego pracuje Michał Anioł. Całość tworzy spójną całość ukazującą historię ludzkości od grzechu pierworodnego do przyjścia Chrystusa na końcu czasów. Przedstawione historie mają przekazać obserwującym, że wędrówka człowieka wiedzie do wypełnienia w odkupieniu.

To znane i piękne wnętrze po raz pierwszy w historii Muzeów Watykańskich przeobraziło się w obiekt dostępny dla chorych spędzających życie na łóżku. To, co niemożliwe, stało się wykonalne, trudności logistyczne wynikające z obsługi chorych znajdujących się na łóżkach stały się punktem honoru do przewyciężenia i przetransportowania ich do Sykstyny w celu oglądania jej wnętrza. Uczestnikami wydarzenia byli chorzy zgłoszeni do projektu przez proboszczów kościołów z diecezji rzymskiej. Z długiej listy chorych, przy pomocy zespołu lekarzy z Polikliniki Tor Vergata, zostali wybrani ci, których stan zdrowia pozwalał na przemieszczanie się. Każdemu z chorych została zapewniona opieka medyczna, dojazd karetką wyposażoną w odpowiednie łóżka, które na wypadek jakiegokolwiek

niebezpieczeństwa pozwoliłyby na sprawną ewakuację z wnętrz Muzeów Watykańskich.

Wydarzenie, które miało miejsce w zeszłym roku, uzmysłowiło osobom obłożnie chorym, że nie są sami mimo tego, że nie mogą się poruszać o własnych siłach i są skazani jedynie na obserwację sufitu pomieszczenia, w którym na co dzień przebywają. Do wykonania tego potrzebna była determinacja, szczegółowe przedsięwzięcia organizacyjne wspierane przez wielu pracowników służby zdrowia, Watykanu, państwa włoskiego, opiekunów i koordynatorów. Współpraca dała możliwość modlitwy i podziwiania sztuki wywołując emocje, poruszając serca chorych i ich opiekunów, którzy podziwiali piękną polichromię, oraz wszystkich uczestników tego wydarzenia.

Projekt zrodził się z pomysłu ks. Massimo Angelelli i Roberta Romano przy wsparciu Muzeów Watykańskich, organizacji „In Punta di Piedi” współpracującej z duszpasterstwem szpitalnym Polikliniki Tor Vergata w Rzymie i firmy „Romana Sanitas S.r.l”. Pomysłodawca projektu, ks. Massimo Angelelli, stwierdza, że choroba wpływa na autonomię pacjenta, często prowadzi do unieruchomienia, zmuszając go do obserwacji świata z innej perspektywy. Osoba zdrowa obserwuje świat zarówno z pozycji wertykalnej i horyzontalnej, natomiast obłożnie chory ma tylko jedną możliwość obserwacji rzeczywistości – z pozycji leżącej. Ksiądz Angelelli, myśląc o milionach osób corocznie zwiedzających muzea, a w szczególności te watykańskie, zauważył trudność zdrowych ludzi w oglądaniu fresków znajdujących się na suficie. Muszą oni wykonywać niewygodny ruch podtrzymywania podniesionej głowy. Natomiast u chorych leżących na łóżkach obrazem naturalnym, znajdującym się nieustannie przed ich oczami, jest sufit, niestety, prawie zawsze ten sam, sufit pokoju, w którym znajdują się ze swoim łóżkiem. Ksiądz Massimo postanowił zamienić na jeden dzień znudzony i dokładnie znany sufit pomieszczenia na jeden z najpiękniejszych sufitów na świecie i cieszyć się oglądaniem Sykstyny.

Wizyta w Kaplicy Sykstyńskiej została zorganizowana 16 marca 2014 r. Była to jedyna niedziela, podczas której grupa trzydziestu chorych wraz z rodzinami i wolontariuszami miała możliwość uczestnictwa w tym wydarzeniu. Do obsługi chorych i transportu łóżek oprócz ambulansów, zespołów medycznych włączyło się ok. 100 wolontariuszy z Włoskiego Czerwonego Krzyża, ok. 30 wolontariuszy z wydziału Medycyny i Nauk Pielęgniarskich z Uniwersytetu dla Studentów Tor Vergata. Wokół każdego chorego został utworzony zespół ludzi odpowiedzialnych za monitorowanie stanu zdrowia,

sprawowanie opieki medycznej oraz wytworzenie rodzinnej atmosfery. Oprócz służb medycznych w akcje zostały włączone osoby znające rzeczywistość Muzeów Watykańskich, które odpowiadały za bezpieczeństwo. Ci ludzie musieli wcześniej określić każdą wolną przestrzeń, przeprowadzić próbę transportu chorych przez korytarze, obliczyć czas między wejściem a wyjściem, zaproponować formy współtowarzyszenia chorym, sposób prezentacji Sykstyń. Do realizacji tego projektu potrzebna była dyspozycyjność wszystkich wyżej wymienionych osób, które musiały być gotowe na wszelkiego rodzaju działania – od służby przy łóżku chorego, aż po wykonanie interwencji ratującej mu życie, zorganizowania śniadania, podania medykamentów, wyboru typu łóżek aż po przyporządkowanie do każdego z nich odpowiedniego zespołu osób potrafiących mu pomóc. To wszystko było potrzebne do spokojnego zapoznawania się z walorami duchowymi, kulturowymi, artystycznymi tego miejsca, w którym bezpośrednimi odbiorcami były osoby potrzebujące troski i wysłuchania.

Na spotkaniu pojawił się ks. Paolo Nicolini, który przywitał chorych następującymi słowami: „Nie byłem pewny czy przekazać wam teraz, bądź przed modlitwą Anioł Pański, słów skierowanych przez papieża Franciszka. Pozdrowienia tym większe, gdyż papież w dniu dzisiejszym oprócz słów otacza wszystkich swoim sercem i modlitwą. Ojciec Święty ma świadomość tego, co w tym dniu dzieje się w Muzeach Watykańskich, a przede wszystkim w Kaplicy Sykstyńskiej. Odczytam wam Jego słowa, które zapisane są w liście: Monsinior Nicolini, naszym przyjaciołom, chorym pragnę przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia z błogosławieństwem i każdemu z was pragnę przekazać różaniec. Każdego dnia módlcie się na nim w intencjach papieża Franciszka i Kościoła. Chciałbym podziękować wszystkim, nie za to że jesteście tutaj, ale za wasze życie, za waszą wiarę w trudnych momentach waszego życia, w których się znaleźliście. Chcę wam powiedzieć tylko jedno słowo: Dziękuję”.

Warto również przekazać świadectwa składane przez chorych. Doriana w następujący sposób komentuje swój pobyt w Kaplicy Sykstyńskiej: „Wielkie emocje, czuję się jakbym była w raju. Kaplica, w której się znajduję, jest przepiękna, nigdy wcześniej nie miałam możliwości przebywania w niej. Bardzo podobają mi się wszystkie freski, z których odczytuję historię. Rodzą się we mnie emocje, których nie potrafię wypowiedzieć. Jest to coś wielkiego i pięknego, co dotyka mnie i moje życie”. Alberto stwierdza, że „widząc Sykstyńę w taki sposób, w jaki została stworzona, i zapoznając się z namalowaną historią człowieka i Boga trudno jest grzeszyć”. Ksiądz

Gabriel, kapelan Kawalerów Maltańskich, do wydarzenia odniósł się w następujących słowach: „Wierzę, że mamy do czynienia z piękną i znaczącą ideą. Widzę, że nasi pacjenci są pełni entuzjazmu, który służy ich leczeniu i rehabilitacji. Czują się tu bardzo dobrze. Widzą, że są objęci opieką dużej liczby osób. To im pomaga w ich życiu oraz zgłębia ich odwagę oraz wiarę”.

W zorganizowanym spotkaniu w Muzeach Watykańskich uczestniczyło 30 chorych, cierpiących m.in. na: stwardnienie zanikowe boczne (ALS), stwardnienie rozsiane (MS), zespół nabytego niedoboru odporności (HIV), chorobę Parkinsona, urazy czaszki i szpiku kostnego, powikłania po chorobach naczyń mózgowych.

Najstarszy uczestnik liczył 100 lat, a najmłodszy 14. Z jedyne go w Rzymie centrum dla pacjentów przebywających w trwałym stanie wegetatywnym przybyło dwóch chorych: Andrzej i Aleksandra. Maria, która ze światem zewnętrznym porozumiewa się wyłącznie za pomocą gałki ocznej przybyła wraz z mężem i dziećmi ze swojego domu, w którym przebywa i nie daje się przewyciężyć chorobie. Pozostali chorzy w liczbie 22 zostali odebrani ze swoich domów, pozostali ze szpitala św. Jana Chrzciciela, Domu Iridie, Polikliniki Tor Vergata. Podczas transportu i całego pobytu przy łóżku każdego pacjenta był lekarz bądź student medycyny diagnozujący stan zdrowia. Wszystkie służby zarówno włoskie jak i watykańskie w liczbie 230 osób swoją pracę wykonały za darmo. Do transportu chorych użyto 30 karet. Spotkanie mogło się odbyć dzięki wsparciu finansowemu „Romana Sanitas S.r.l.”.

ks. Sebastian Kondzior, Rzym